

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z och. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
zjem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitory
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 14 maja wieczór. Na froncie południowo-wschodnim: wszystko bez zmiany.

Na froncie włoskim: Walka artylerji na Soczą trwa bez przerwy. Ogień nieprzyjacielski wzmagają się z godziny na godzinę do rozmiarów ognia huraganowego. Piechota włoska usiłowała wdrzeć się na jedną z naszych pozycji koło Plava. Zostali przez nas kontratak wyparci.

W łuku Czerny usiłowały liczne nieprzyjacielskie oddziały wdrzeć się na wzgórce 1.050, ale bezskutecznie. Za każdym razem zostali odparci. Na zachód od Wardars rozegrały się gwałtowne walki. Atak francuzów na wznesienia Jarebina i Bissilkowa został krwawo odparty. Francuzi musieli na całym froncie rozpocząć odwrót.

Komunikat niemiecki nie nadszedł do zamknięcia numeru

W sprawie regencji polskiej

Korespondent „Dziennika Narodowego“ donosi, że cenzura niemiecka zezwoliła na omawianie w pismach kandydatur na regenta polskiego, a w szczególności wolno pisać o kandydaturze arcyksięcia Karola Stefana z Zywca.

Równocześnie niemieckie władze wojskowe zezwoliły na wysyłkę wychodzących tu pism polskich na Litwę

Rosja na rozstajnych drogach.

Stokholm (B. Reut.) Organ socjalnych rewolucjonistów „Russkaja Wolja“ pisze: że Rosja znalazła się w ciężkim położeniu; rząd tymczasowy ma do wyboru dwie alternatywy, albo przyłączyć się do ruchu pokojowego, albo też musi być przygotowany na burzę rewolucyjną, która w przebiegu swoim i w skutkach może być o wiele straszniejszą, niż burza świeżo przelana. Prąd pokojowy wzmagają się coraz bardziej, a nawet prasa liberalna, dotychczas podtrzymująca nastroj wojenny wśród ludności, przyznaje, że agitacja wojenna rozprzestrzeniana z Londynu, Paryża i Waszyngtonu nie wywiera już obecnie takiego wpływu, jak poprzednio

Z rosyjskiego zamętu

Amsterdam (B. Reut.) Około 30-tu uzbrojonych anarchistów z Petersburga przybyło do Schlichsolburga i oparowało pałac księcia Leuchtenburga i do tej pory nie chcą go opuścić. Skonfiskowano wojsko, które anarchistów osaczyło w pałacu.

Delegacja białoruska w Petersburgu

Stokholm (B. Reut.) „Riecz“ donosi, że do Petersburga przybyła delegacja z ramienia zjazdu białoruskich działaczy społecznych w składzie: członka Dumy i Rady państwa Skirmunta, nauczyciela ludowego Kosłaka, ks. biskupa Godlewskiego, duchownego Razumowicza i redaktora gaz. „Mohilewskij Wiestnik“ Kochanowicza. Delegacja ma polecenie wręczenia rezolucji, uchwalonej

przez zjazd Rządowi Tymczasowemu i komitetowi robotników i żołnierzy.

B. ministrowie przed sądem.

Stokholm (B. Reut.) Donoszą tu z Petersburga, że nadzwyczajna komisja śledcza, przeprowadzona w przyspieszonym tempie badania byłych ministrów i dygnitarzy państwowych. Obecnie badani są z wielką drobiazgością: Protopopow, b. minister sprawliłości Dobrowolskij i b. dyrektor departamentu policji Wasiljew.

Koalicja nie może liczyć na pomoc Rosji.

Amsterdam (B. Reut.) „Nieuwe Rotterdamse Courant“ dowiaduje się z Londynu, że w kołach rządowych przynębiające wrażenie wywarło tam oświadczenie rosyjskiego ministra wojny, Guczkowa, w Dumie, że w Rosji panuje anarchja i że armja cierpi na tę chorobę w najwyższym stopniu. Najprostszym wnioskiem z tego oświadczenia ministra wojny jest, że koalicja obecnie już wcale liczyć nie może na pomoc Rosji.

Gubernator wojskowy Petersburga ustąpił.

Petersburg (BK.) Według doniesienia pism, ustąpił wojskowy gubernator Petersburga Kornilow, jako powód ustąpienia podał brak ustalenia granic władzy między wojskowością, a Komitetem robotniczym.

Prezes Koła polskiego w Wiedniu wnosi rezygnację.

Wiedeń (BK.) Według doniesień dzienników tutejszych wniosk prezes Koła polskiego Biliński rezygnację, twierdząc, że nie może dłużej pozostać na tym posterunku, gdyż nie jest równocześnie posłem parlamentarnym, co mu przeszkadza bronić interesów polskich w parlamencie. Z tej przyczyny widzi się zniewolonym złożyć godność prezesa Koła polskiego.

Czego się Polacy spodziewać mogą od prawa międzynarodowego?

IV.

Objęliśmy mniej więcej treść prawa międzynarodowego. Doszlismy do tego, że podmiotem tego prawa są tylko państwa i do tego, że prawo narodów jest zbiorem zasad prawnych obejmujących prawa i obowiązki państw, należących do wspólności prawa narodów między sobą. Prawo narodów tworzy przekonanie państw, zaś źródłem takiego przekonania jest wspólność kultury i interesów. Powstaje zaś prawo narodów na zasadzie równouprawnienia, przez dobrowolne związanie się woli poszczególnych państw celem równoczesnego uprawnienia innych.

Prawna natura prawa narodów polega na stowarzyszeniu państw. Nie ma tu zwierzchności jednego państwa nad drugim. Mimo to normy prawa narodów są prawem pozytywnym, bo wiążą związek międzynarodowy.

Przeciwko temu przekonaniu można by podnieść zarzuty, takie, jak niepewność źródła, z którego to prawo narodów czerpało siły w czasie swego kształtowania się. Bo większą część prawa narodów stanowi *prawo zwyczajowe*.

Dalej, jak wykazaliśmy, państwa i dzisiaj do ostatniej chwili depeczą prawa narodów. Dalej, związek tych państw, które ratyfikują dobrowolnie przyjęte wspólnie zobowiązania nie mają nad sobą władzy zwierzchniczej, wobec czego normy prawa narodów, jako dobrowolne zobowiązanie się poszczególnych państw, są *tylko prawem podmiotowym wewnętrznym*. Każde państwo może do tego związku wstąpić, ale także każde może i wystąpić.

Ale, to są zarzuty tak słabe, że same państwa w nie w praktyce nie wierzą. Prawo zwyczajowe, choć tak niepewne, jest przecież przez same państwa uznawane w innych gałęziach, np. w prawie handlowym. A łamanie norm prawa przez państwo spotykamy także przy innych prawach.

Co jednak dla nas najważniejsze przy naszych obliczeniach, o ile przyszłość sprawy polskiej budować mamy na prawie międzynarodowym,—to argumenty za tem prawem przemawiające

Przemawia zaś niezbicie za tem, że prawo narodów jest prawem pozytywnym fakt, że się na to prawo powołują wszystkie państwa w dyplomacji. Nowe państwa zawsze gwarantują zachowanie prawa narodów. Sądom rozjemczym i konsulom poleca się zastosowanie do

rawa narodów. Ustawy państwowe znają przestępstwa przeciwko prawu narodów. A niektóre państwa, jak Anglja i Ameryka uznały wprost prawo narodów za integralną część prawa państwowego. Znamieniem każdej ustawy jest *obowiązywanie*, a do tego się państwa wiążąkowe zobowiązały. Znamieniem dalszem jest *sila wykonawcza*, a ta jest w rękach zwiżku. Państwo, które wstąpiło do zwiżku, musi szanować normy, albo, w przeciwnym razie, przestanie być państwem. Ale, jeśliby wystąpiło, zniszczyłoby swą egzystencję. W tym przymusie należenia, tkwi natura prawa narodów.

W obecnej też wojnie zauwazyliśmy, że najczęściej prawą kazania o prawie międzynarodowym i jego dotrzymywaniu, Ameryka i Anglja. Te bowiem państwa uznały prawo narodów za integralną część prawa państwowego, a Anglja ponad to jest dlatego najzarliwszą obrończynią tego prawa, bo go ze względu na całą politykę państwową najbardziej zdeptała i zlekceważyła. Anglja za każdą cenę pragnie pozostać władczynią morza. Nie tu miejsce rozstrząsać te liczne wypadki pogwałcenia przez Anglię prawa międzynarodowego, o ile ono dotyczy wojny morskiej. Anglja stała tylko to uznaje za normę obowiązującą, co dogadza jej interesom. Co się z założeńiami angielskiej polityki nie wiąże, — tego Anglja uznać ani uszanować nie chce. Dostyć będzie, jeśli wskażemy na zbrodnicze wprost traktowanie przez Anglię sprawy kontrabandy. Krótko, na punkcie wojny morskiej Anglja nie uznaje żadnej uczciwości, żadnej etyki, żadnych norm prawa międzynarodowego, które sama ratyfikowała.

Na tym punkcie, ze względu na zasadę swego „władztwa mórz“, ma politykę dzikich ludzi, którzy z całym spokojem mówią: jeśli ja ci twoją żonę zabiorę to jest dobrze, — ale, jeśli byś mi ty zabrał moją, to ci wybije zęby“.

(Fors).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polacy w Rosji o odpowiedzi, którą Rada Stanu dała na odezwę rosyjską.

„Echo Polskie“ wydawane w Moskwie zamieszcza następujące uwagi o odpowiedzi Tymczasowej Rady Stanu na proklamację rosyjską w sprawie polskiej:

Rada Stanu wywalcza od szeregu miesięcy w niezmiernie trudnych warunkach państwowość polską. Patrzymy wszyscy, jak w oczach naszych buduje się i rośnie państwo polskie. Prawie dzień każdy przynosi nową cegłę, a w dniach ostatnich odniosła Rada Stanu nowe zwycięstwo w sprawie Legionów. Nastąpiło uroczyste oddanie Legionów Radzie Stanu, jako kadrów przyszłej armji polskiej. Oddanie to znalazło wyraz w uroczystym manifestie cesarza Karola. Manifest rządu rosyjskiego wzmocnił pozycję Rady Stanu wobec państw centralnych. Lecz nie więcej nie mogła w tym manifestie widzieć Rada. Nie mogła rozpocząć liczenia odeń ery niepodległości polskiej, bo byłoby to sprzeczne ze stanem rzeczy w kraju, z przyznaniem Radzie Stanu charakterem i z własnym samopo-

zuciem. Mogła uznać manifest tylko, jako potwierdzenie niepodległości i odpowiedzialności w tym duchu.

Gdy się dokładnie zastanowimy nad wszystkimi perypetjami, którym od początku wojny uległa sprawa polska, a których nie mogła przekreślić i wymieść z pamięci nawet rewolucja rosyjska, gdy się dokładnie zastanowimy nad samą deklaracją i jej charakterem, zrozumimy, że powyżej określone *stowisko* było jedynym, z którego wyjść mogła Rada Stanu.

Układając swą deklarację, w logicznym następstwie broiła ona z trudem budowanej przez się państwowości przed każdym, jakimkolwiek na nią zamachem. To są przyczyny zastrzeżeń, jakie w stosunku do manifestu Rządu Tymczasowego znajdujemy w deklaracji Rady Stanu.

Ale wiemy, że zastrzeżenia te nie dotyczą się istotnie treści manifestu. Zasadniczą treścią manifestu jest przyznanie Polsce niepodległości, która nie jest warunkowana ani przyniesieniem wojennym, ani manifest nie określa jej granic. Granice mogą — według manifestu — być wyznaczone według zasady narodowościowej, a chęć przyniesienia oznacza tylko kierunek dążeń polityki rosyjskiej w stosunku do Polski.

Ale zasadniczo w deklaracji stanowisko Rady Stanu jest proste i mocne. Deklaracja wita erę wolności w Rosji. Równocześnie Rada Stanu protestuje przeciwko polityce, prącej ją do wojny z państwami centralnymi. Będąc tak daleko od kraju, pozbawieni z nim bezpośredniej łączności, nie znając dokładnie warunków jego politycznego bytu i rozwoju jego politycznej sytuacji, nie możemy się wypowiadać w kwestji taktyki politycznej, której Rada Stanu, naczelna władza narodowa, uważa za wskazane się trzymać. Wypadła nam tylko stwierdzić fakt, że Rada Stanu staje tu na gruncie polityki, której hołduje wielka część opinji kraju, nazywana neutralistyczną. Inne wiadomości pozwalają wnioskować, że na tym samym gruncie stoją dziś ci, którzy tworzyli Legiony, stoi Piłsudski z swym sztabem.

„Gazeta Polska“ jest oczywiście z odpowiedzi Rady Stanu niezadowolona. W numerze tego organu z 19 kwietnia oświadcza p. Sądzevicz, że rezolucja Rady Stanu wywołała w nim uczucie głębokiego zawodu. Rada Stanu traktuje odezwę rosyjską z uprzedzeniem i podejrzliwością i przeto popada w niesprawiedliwą i niesłuszną jej ocenę. Odezwa rosyjska nie pragnie zjednoczenia obydwu państw w zakresie wojskowym, lecz tylko swobodnego sojuszu wojennego. Rada Stanu przesądza z góry formy rządów przyszłej Polski, oświadcza się za monarchją konstytucyjną, podczas, gdy konstytuanta polska oświadcza się prawdopodobnie za republiką. Za największą zbrodnię poezytuje p. Sądzevicz Radzie Stanu wytoczenie sprawy spornych terytorjalnie terytorjów, leżących między Polską a Rosją. Stanowisko Rady Stanu „traci duchem imperjalistycznym, który nie jest zgodny z duchem naszych tradycji narodowych, ani nie przystoi zmarłych powstającej Polsce“. W końcu zapytuje p. Sądzevicz, w jakim celu Rada Stanu pragnie utworzenia armji, skoro obie strony wojujące

zgadzają się na niepodległość Polski. Zdaniem jego, jedyną rację miałyby armja polska po stronie Rosji, celem zjednoczenia ziem polskich. W głowie p. Sądzevicza nie może się pomieścić ta prosta myśl, że podstawą państwa w dzisiejszych czasach, nawet republiki, jest armja, jako jego obrona!

Z rewolucyjnej Rosji

Sztandary polskie w Rosji.

„Riecz“ donosi, że minister wojny, Gućzkow, wydał rozporządzenie, aby oddano Polakom sztandary polskie, zdobyte przez Rosjan podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1830 roku, a przechowywane w moskiewskim muzeum broni. Rozporządzenie to wywołało wśród członków komisji, mającej na celu opiekę nad zabytkami historycznymi, pewne wątpliwości. Według zdania komisji, sztandary polskie mają wartość historyczną i stanowią chlubne dowody, ubiegłych zwycięstw rosyjskich. Gdyby zwrócono sztandary polskie, to, biorąc rzecz analogicznie, należałoby zwrócić wszystkie zwycięskie trofea Rosji.

Nasuwa się wątpliwość, czy minister jest mocen zwracać komukolwiek przedmioty, będące własnością państwa. Prócz tego wiadomo, jakie stosunki ułożą się między nowym rządem polskim a Rosją i jakim celem będą złożyły owe zwrócone sztandary.

Wobec tego komisja wydelegowała do Petersburga swego członka, Grabara, i kustosa muzeum broni Arsenjewa, w celu uzyskania cofnięcia wydanego przez Gućzkowa rozporządzenia.

Więzienia i twierdze rosyjskie przepelnione.

Pisma moskiewskie zamieszczają obszernie uwagi, komentujące niedawno oświadczenie ministra sprawiedliwości Kerenskiego, że wszystkie więzienia oraz twierdze wewnętrznie rosyjskie są w obecnej chwili przepelnione. Wobec tego, że wszyscy prawie więźniowie nie tylko polityczni, ale w chwili pierwszego popłochu nawet i niepolityczni zostali przez rewolucjonistów wypuszczeni na wolność, pyta „Utro Rosji“, czy nie rozchodzi się w danym razie o więźniów zesłanych i skazanych już przez władze rewolucyjne. I, zdaniem „Ruskiego Słowa“, taka możliwość byłaby poprostu jaknajwiększą kompromitacją dla obecnych rządów rewolucyjnych.

Obchód 3-go maja w Staszowie.

(Korespondencja „Gazety Radom.“).

Dzięki inicjatywie miejscowego zarządu P. M. S. Staszów po raz pierwszy uczcił godnie 126-tą rocznicę Konstytucji 3-go maja. Domy udekorowano chorągiewkami o barwach narodowych — sklepy pozamykano — młodzież szkolna zwolniona została od lekcji — a na ulicach uproszone panie sprzedawały znaczki i chorągiewki na rzecz P. M. S. O godz. 10 ej rano z kościoła parafjal-

nego wyruszył pochód, liczący parę tysięcy uczestników. Na czele pochodu szły dzieci 6 ciu szkół miejscowych ze sztandarem narodowym — szkoła miejska z Dobrej — dzieci z ochronki imienia J. E. ks. biskupa Marjana Ryxa — chorągwie i feretrony kościelne poprzedzały krzyżem. Następnie legionści uieśli wspaniałe sztandar narodowy, ufundowany przez miasto w 1905 r. — na sztandarze tym z jednej strony Orzeł Biały w czerwonym polu — a z drugiej herb województwa sandomierskiego. Za legionistami postępowało duchowieństwo, straż ogniova z orkiestrą i tłumy publiczności. Przy śpiewie hymnu „Boże coś Polskę“ pochód przybył do kościoła św. Ducha, gdzie od stopni ołtarza wypowiedział okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Siek, który następnie odprawił solenną wotywę. Podczas nabożeństwa chór miejscowy wykonał pienia religijne. Po skończeniu nabożeństwa pochód w tym samym porządku powrócił do kościoła parafjalnego. Bezpośrednio po nabożeństwie w lokalu szkoły żeńskiej prezes zarządu Koła P. M. S., rejent Luboński, wygłosił odczyt o Konstytucji 3-go maja. Przez cały czas obchodu nastrój był bardzo podniosły.

* * *

Obchód 3 maja w Rylwianach.

(Koresponden. „Gazety Radomskiej“).

Obchód rocznicy majowej rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafjalnym. Podczas nabożeństwa chór młodzieży z wydziału leśnego do br staszowskich odśpiewał „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożaru“ — poczem ks. Rörich wygłosił wspaniałe kazanie w duchu patriotycznym, wypowiedziane z takim uczuciem, że wzruszył do łez słuchaczy. Następnie wyruszył z kościoła pochód do kaplicy w lesie — udekorowanej Orłem Białym i flagami o barwach narodowych. Na czele pochodu szły szkoły fabryczne i wiejskie, dzieci z ochronki, gajowi ze sztandarem narodowym, straż ogniova fabryczna również ze sztandarem — poczem postępował ks. Rörich, poprzedzany chorągiewkami feretronami kościelnymi — następnie liczny orszak, złożony z robotników z cukrowni i cegielni i z miejscowej inteligencji. Przed kapliczką wygłosił okolicznościowy odczyt budowniczy p. Karpowicz. Po powrocie pochodu do kościoła celebrans udekorował bógostawieństwem Najświętszym Sakramentem. Podczas całego obchodu, który zrobił na wszystkich podniosłe wrażenie, kwestowano na rzecz P. M. S.

Z Warszawy

Kurs dla urzędników polskich wydziału lekarskiego. Urząd lekarski przy Szefie Administracji w Warszawie urządził w porozumieniu z Krajowym Komisarjatem Cywilnym przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie i Radą Stanu, kursy dla wykształcenia polskich

urzędników wydziału lekarskiego, rozpoczynające się dnia 1 czerwca przy Uniwersytecie warszawskim.

Kierownikiem technicznym kursów jest dr. Chodźko z Depart. Spraw. Wewn. Rady Stanu. Kursy trwać będą mniej więcej kwartał.

Opieka nad żołnierzami polskimi. Rada Stanu postanowiła utworzyć przy komisji wojskowej specjalną Radę Wydziału Opieki nad żołnierzami, inwalidami oraz rodzinami Legionistów, w skład której obok osób desygnowanych przez Komisję, mają wejść przedstawiciele poszczególnych społecznych instytucji opieki. Jednym z zadań Rady ma być kontrola oraz rozgranienie pracy między poszczególnymi Towarzystwami.

Bezrobocie wyższych uczelni — przedłużone! Sprawa strajku w wyższych uczelniach warszawskich wzięła się z dniem każdym.

W ubiegły czwartek, odbył się w auli uniwersytetu wiec akademicki. Omawiano sprawę bezrobocia i jego przebieg.

Rezolucja, powzięta jednogłośnie opiewa, że „ogół akademicki zadośćuczynienia za zniewagi (studentów) nie otrzymał, wobec tego młodzież zebrana w auli uniwersyteckiej dnia 10 maja zakłada protest... i postanawia przerwać wszelkie prace na uniwersytecie. Jednocześnie młodzież zwraca się do senatu akademickiego i do całego społeczeństwa o czynne poparcie akcji protestującej“.

Strajk obejmuje obecnie: Uniwersytet, Politechnikę, wyższe kursy naukowe, wyższe kursy handlowe, rolnicze, leśne i ogrodnicze.

Międzystowarzyzeniowa Komisja ideowa, kierująca strajkiem, postanowiła narazie zawiesić prace do nadchodzącego poniedziałku. Dnia tego Komisja zda ogółowi akademickiemu sprawozdanie ze swej działalności i zależnie od opinji ogółu zadecyduje o przerwanie strajku, lub jego dalsze prowadzenie.

Organizacja służby pielęgniarskiej.

W ostatnich czasach, na podstawie porozumienia pomiędzy c. i k. Ministerstwem Wojny i Kierownictwem Zwiżku Czerwonego Krzyża, niemniej jak po zasięgnięciu opinji wszystkich krajowych Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, postanowiono w każdym z krajów Monarchji powołać do życia biura pielęgniarek, mające na celu dostarczanie pielęgniarek dla szpitali wojskowych.

Potrzeba założenia tej instytucji dawała się już oddawna odczuwać i w naszym kraju. W Wiedniu istniała wprawdzie t. zw. centrala pielęgniarek, ta jednak mogła tylko w części sprostać licznym wymogom.

Odtąd wszelkie do Galicji odnoszące się sprawy pielęgniarskie, przyjmowanie zgłoszeń, nadawanie posad i t. d. załatwiane będą przez Krajowe Biuro Pielęgniarek, założone przy galic. Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża. Z pod kompetencji biura wyłączone są szpitale leżące w granicach armji (Lwów) i szpitale twierdz (Przemysł i Kraków).

Krajowe Biuro Pielęgniarek umiesz-

czono na razie w Krakowie przy tamtejszej ekspozyturze Zarządu Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża lokalach odstąpionych przez Dyrekcję Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (Basztowa 8).

Kandydatki na posady pielęgniarskie winny do swych zgłoszeń dołączać 1) świadectwo moralności, wystawione przez odnośne c. k. starostwo, względnie Dyrekcję policji (w Lwowie i Krakowie) 2) świadectwa z kursów, względnie odbytej praktyki, ewentualnie książkę służbową.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 98 „Gazety Radomskiej“ w artykule p. t. „Spekulacja w Końskich“, niepodpisany autor pozwolił sobie zaatakować miejską sekcję aprowizacyjną, otrzymującą towary z Polskiej Centrali Handlowej, przypisując jej podbijanie cen, miast ich normowania. Jako dowód przytoczono cenę pudełka sardynek w Końskich 10 kor., gdy to samo w Stąporkowie kosztuje 3 kor. Prosimy więc Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego sprostowania: Detaliczna cena sardynek, otrzymanych z Pol. Centr. Hand., wynosi kor. 2—40 h., zarówno w Końskich jak i Stąporkowie, sprzedawanie zaś po kor. 10 czy po 3 kor. jest zwykłym nadużyciem nieuczciwego kupca, na które reagować możemy jedynie przez wstrzymanie dostarczania towarów swoich podobnym spekulantom.

Jeżeli więc chodzi o ukrócenie powyższych nadużyć wystarczy nas powiadomić, który z detalistów sprzedaje po cenach wyższych jakikolwiek towary, pochodzące z Pol. Cen. Hand. Ubocznie jedynie tendencja mogą skierowywać zarzut podbijania cen pod naszym adresem.

Filja
Polskiej Centrali Handlowej
w Końskich.

„Spekulacja“ w Końskich w artykule pod powyższym tytułem, zarzuty skierowane przeciwko pewnym instytucjom zostały już dostatecznie odparte przez sprostowanie filji Polskiej Centrali Handlowej.

Nasuwa się jednak męczące pytanie, dla czego obecnie tak łatwo jest rzucić na kogoś stek oskarżeń, czy wskazać winnego obecnego położenia ciężkiego dla wszystkich. Ale oto parę zdań powyższego artykułu już nam wyjaśnia, iż autorowi chodziło nie tyle o spekulację ile o zatławienie się z niemilami sobie ludźmi. Podnosi się oto zasługi pewnej instytucji na czele której stoi wymieniony z nazwiska prezes i zaraz potem napada się namiętnie i na ślepo na innych, wplata się zręcznie nazwisko hr. Tarnowskiej rzeczywiście cieszącej się uznaniem i poważaniem, przemilcza się fakt iż owa zasłużona „Spójnia“ od jakiegoś czasu, gwoli dalszej pomysłności, uważała za wskazane, obchodzić się bez dotychczasowego prezesa. Jednym słowem, pol piaszczykiem troski o dobra publiczne, walczy się z niemilami sobie ludźmi, szafując zarzutami, przypisując wszelkie winy jednemu a wynosząc drugich.

Materiały budowlane: Cement, Wapno, Tekturę smółcową, Smołę, Blachy dachowe i t. p.

Wyroby żelazne: Artykuły Techniczne, Oleje i Smary.

Materiały budowlane: Wągiel kamienny, Wągiel drzewny, Drzewo, Koks.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Nie byłoby nic złego w chęci przekonywania ogółu o czyjeś wielkości, może to nawet dodatnio oddziaływać na samego kandydata, lecz złe tkwi w jednoczesnym, bezpodstawnym obrzucaniu błotem innych.

Czyż dla przekonania mnie o wielkości lub zasługach jakiegoś pana, nawet bardzo żądnego sławy i popularności, koniecznie trzeba innych oczerniać, czy niema innego sposobu nad spekulowanie naiwnością ludzką, na wzór nieuczciwego kupca spekulującego walutą?

Takie metody nie nadają się na dzisiejsze czasy, kiedy osuszać należy bagno prywaty i marnych ambicji ukrytych pod płaszczkiem publicznego dobra. Takie metody szkodzą przede wszystkim ludziom, którym chcemy służyć, gdyż posiadają oni zapewne zalety bardziej przekonujące od rekomendacji autora artykułu „spekulacja w końskich” który chce wielkość jednych budować na zniszczeniu innych.

Nie takich budowniczych nam dzisiaj trzeba!

Niżej podpisany prosi korespondenta artykułu o ujawnienie swojego nazwiska.
Teofil Andrusiewicz.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w Gazecie swojej kilka słów sprostowania błędnej informacji, zauważonej przez nas w № 98 „Gazety Radomskiej z dn. 1-V w artykule p. t. „O spekulacji w Końskich.

W artykule tym znajdziemy następujące zdanie:

„... dowodem choćby ten fakt, że za pudełko sardynek, otrzymanych z Polskiej Centrali Handlowej w Końskich płacono 10 kor., a w Stąporkowie 3 kor.”.

Otóż niniejszem stwierdzamy, że cena za pudełko sardynek u nas, w Stąporkowie wynosi nie 3 korony, jak chce autor notatki, a tylko 2 kor. 16 hal., w hurtowej sprzedaży naszej filji P. C. H. i 2 kor. 40 w sprzedaży detalicznej w sklepach naszych, związkowych stowarzyszeń speływczycy, co możemy poprzeć dowodami rachunków.

Za Komitet obywatelski powiatu Końskieckiego *Czalewski.*

Za Towarzystwo Akcyjne Polska Centrala Handlowa filja w Stąporkowie *Szynkiewicz.*

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie zaprzeczenia mego, że nie jestem autorem notatki umieszczonej w № 98 z dn. 1-V „Gazety Radomskiej p. t. „O spekulacji w Końskich”.

Z poważaniem *Czalewski.*

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Wtorek 15 maja. Krz. dz. Zofji Wd. M.

Wsch. słońca: 4 m. 07 r. Zach. słońca: 7 m. 47.

— W czwartek d. 17 maja o godz. 4 po południu w sali Klubu Narodowego odbędzie się publiczne dyskusyjne zebranie, na którym prof. L. Kulczycki wygłosi referat na temat: „Czem jest Galicja dla Polski”. Wejście bezpłatne.

Interesujący ten ze wszech miar odczyt, oraz autorytet uczonego tej miara, co prof. Kulczycki, ściągają na zapowiedziany odczyt zapewne najszersze warstwy radomskiej publiczności.

— Przypominamy, że zjazd członków Tow. Rolniczego odbędzie się d. 18 i 19 b. m.

— Prezydium miasta. Prezydent miasta, p. T. Przyłęcki, powrócił wczoraj z obrad Gł. K. R. w Lublinie i objął urządowanie.

Ponieważ obrady Gł. K. R. trwają nadal, przewidywany jest następujący wyjazd p. prezydenta do Lublina koło przyszłego piątku.

— Koncert orkiestry 6 pułku wojsk polskich przepełnił słuchaczami, jak łatwo było przewidzieć, park Kościuszki, mimo chłodu i wiatru wszystkie ławki szczelnie były zajęte, zaś zwarta fala spacerujących przelewała się aleją główną, by bliżej być orkiestry, słuchać i patrzeć. Przybył również z Dęblińskiego pułkownik Norwid w otoczeniu kilkunastu oficerów, których dziarskie postacie rwały oczy Radomian, tak rzadko oglądających większą grupę wojskowych polskich.

Orkiestra bardzo poprawnie wykonała szereg utworów, wśród których kilka kompozycji kapelmistrza, który niestety chory nie mógł przybyć by dyrygować orkiestrą, zastępował go młody kolega, wywiązując się znakomicie z zadania.

Na zakończenie, gdy „ku niebu znana piosenka wionęła, Marsz tryumfalny „Jeszcze Polska nie zginęła” odkryły się głowy publiczności, stale ciasnym pierścieniem opasujący orkiestrę, zabiły serca wzruszone. Liga Kobiet gościła w swym lokalu członków orkiestry, zaś grono oficerskie podejmowała skromna wieczerza w Hotelu Rzymskim. Nadmienić trzeba, że dochód z koncertu przeznaczonym był na herbaciarnię Legionów w Dęblinie.

— Pobielenie rynsztoków. Z rozporządzenia milicji, mającej na uwadze cel sanitarny, stróże domów pobielają wapnem rynsztoki ulic.

Telegramy

Nastroj pokojowy Włoch.

Lugano (B. Reut.). Z różnych stron Włoch nadchodzą wieści, że wśród szerokich warstw ludowych zaczyna się wytwarzać nastrój przeciwojenny. Cała prasa socjalistyczna włoska zamieszcza artykuły, będące zapowiedzią ostrej opozycji włoskiej przeciw rządowi na najbliższej sesji Izby deputowanych, która ma się zebrać w końcu maja. Z notatek pism włoskich, a przedewszystkiem „Corriere della Serra” widać jest iż Anglja przez socjalnych delegatów czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby, wśród narodu włoskiego utrzymać nastrój wojenny. Zabiegi jednak w tym kierunku nie mają powodzenia.

Ogłoszenia.

J. GOLMER

Lubelska 39.

poleca NUTY na fortepian, skrzypce: klasyczne, salonowe i taneczne. Wydania akademiczne i albumowe tanie. Walce z op. „Księżna Czar-daszka”. 172—2

Zgubiono d. 8 maja mieszkaniec Ostrowca Fiszel Grinbaum, Rynek 9, przy bywshy do Radomia rannym pociągiem, zgubił przy wysiadaniu paczkę pieniędzy, zawierającą w walorach rosyjskich rb. 1000 przeszło. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą poszkodowanemu, lub do Chaima Zytholca w Radomiu Rynek 8. 184—1

Zagubiono kwit aprowizacyjny za № 134 z d. 24/5 16 r. na rb 50, wydany na imię Borucha Karatiola. Nieważność zastrzeżę się. 185—1

8-mio-klasowy Zakład Naukowy Żeński

MARJI GAJL

w Radomiu, Długa № 19.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się od 11-go czerwca r. b.

158—3

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

otwiera sezon leczniczy 1917 r., od 20 maja do 20 września pod kierunkiem dr. mec. Stanisława Kelles-Krauzy. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydroterapia, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd kołmi 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk. 128—2